

Felieton - Prosto z buszu

Janusz Rygielski

Co oznacza wybór Donalda Trumpa dla Stanów Zjednoczonych, dla świata, dla Australii i Polski? Kim on właściwie jest, jakie ma poparcie, do czego zmierza i jakie ma szanse na osiągnięcie swych wyborczych obietnic. Ostatnio zaskoczył cały świat trzema posunięciami. Po niezwykle inspirującej rozmowie z Nigelem Farage (prawdziwym autorem Brexitu), oświadczył nagle, że Farage byłby dobrym ambasadorem brytyjskim w Waszyngtonie. Rzecznik premiera Theresy May natychmiast odpowiedział, że „na tym stanowisku nie ma wakatów”, co naturalnie oznacza, że premier nie ma zamiaru odwoływać obecnego ambasadora. O ile jednak ten incydent można potraktować jako gafę niewprawionego jeszcze prezydenta-elekta, to oświadczenie, że nie zamierza karać Hilary Clinton, jest znacznie poważniejszym błędem, ponieważ podczas swej kampanii obiecywał pociągnięcie jej do odpowiedzialności za popełnione zbrodnie. Moim zdaniem w ogóle nie powinien wypowiadać na temat Hillary i pozostawić jej sprawę organom sprawiedliwości. Tym oświadczeniem uraził swych zwolenników i prowokuje do pytania: Z jakich jeszcze obietnic zrezygnuje? I będą mu przypominać, że Obama obiecywał niemal wszystko i żadnej obietnicy nie dotrzymał. Niefortunne też było stwierdzenie, że rozważa powołanie Mitta Romneya na stanowisko ministra spraw zagranicznych. Romney'owi udowodniono oszustwa podatkowe w dużej skali i pranie pieniędzy poprzez jego firmę Bain Capital. Wprawdzie, jak do tej pory, nie planuje zatrudnienia żadnego przedstawiciela nurtu antyglobalistycznego, ale osoby które widzi w swoim otoczeniu, oprócz praktyki na wysokich szczeblach, wyróżniają się niezależnym stosunkiem do New World Order (NWO). A to już znaczy wiele.

Dwukrotnie podejmowane były próby zamachu prezydenta-elekta, a mijająca właśnie kolejna rocznica zabójstwa prezydenta Kennedyego, skłania publicystów do przypomnienia wydarzeń w Dallas, z przestrogą dla Trumpa. Dave Hodges, w publikacji „John Fitzgerald Kennedy, Robert Fitzgerald Kennedy i Martin Luter King wszyscy zostali zabici przez te same siły – Trump musi uważać”[1], uzasadnia twierdzenie zawarte w tytule. Cała trójka zamordowanych przeciwstawiła się wojnie wietnamskiej. Film wybitnego reżysera Olivera Stone'a „Niebiosy i ziemia” (Heaven And Earth), dokumentuje zbrodniczy charakter tej wojny, jak i wcześniejszej, prowadzonej przez Francuzów. Trójka oficjalnych, ponoć samotnych zabójców tych wielkich liderów była chora umysłowo i posiadała ekstremistyczne poglądy. Wszyscy trzej mordercy pozostawili dzienniki, w których odnotowali intencje zabicia tych właśnie polityków. Świadkowie zabójstw Roberta Kennedyego i Martina Lutera Kinga zapewniali, że osoby skazane nie dokonały zabójstw. Wyjątkowy zbieg okoliczności. Hodges przypomina, że niewiele brakowało, aby również chory psychicznie John Hinckley zabił prezydenta Ronalda Reagana.

Prawdopodobnie do najwyższego urzędu w państwie śpieszyło się jego zastępcy George'owi W. H. Bushowi, podobnie jak się śpieszyło Lyndonowi Johnsonowi.

Myśląc niezależnie Potus (Prezydent Of The United States), to ogromne niebezpieczeństwo dla sił, które rządzą światem. Idealni prezydenci to obydwaj Bushe, Bill Clinton, Obama oraz ewentualnie także Hillary Clinton. Ludzie, którzy popełnili wystarczającą ilość przestępstw, aby można było nimi manipulować. Zwłaszcza obecnie, kiedy siły rządzące światem doszły do wniosku, że na tej planecie jest nas o wiele za dużo i należałoby pozbyć się wszystkich, którzy nie są im przydatni, a więc około 6,5 miliarda ludzi. O zgrozo, wybór Trumpa, może utrudnić

realizację tego „ambitnego” programu.

Dr Paul Craig Roberts, były wiceminister skarbu w rządzie Ronalda Reagana, był pierwszym, światowej rangi publicystą, który na samym początku kampanii wyborczej Trumpa wygłosił pogląd, że może ta kandydatura nie będzie zła. Cztery dni po wyborach Roberts opublikował artykuł „To nie było głosowanie, to było powstanie”[2]:

„Drodzy czytelnicy, ostatnio otrzymałem poniższy artykuł. Nie jestem w stanie ustalić, czy to jest opublikowane oświadczenie, czy też jest to jeden z artykułów, które kursują w Internecie.

Niemniej wierzę, że oddaje on stanowisko tych Amerykanów, którzy w znacznej większości stanów oddali głosy na Donalda Trumpa.

Optymizm wyrażony w tym artykule może być nierealistyczny. Aby przewyciężyć oligarchię, prezydent Trump będzie potrzebował rząd tak silny, jakim on sam wydaje się być. Nie może on znaleźć siły, jakiej potrzebuje jego rząd, pomiędzy zwykłymi zasobami Waszyngtonu, Wall Street i korporacjami. Jeśli dokona on wyboru spośród tych ludzi, to zostanie impotentem. Pytanie jest następujące: jaki jest jego zespół przejściowy? Czy jest on skoncentrowany na dogadzaniu oligarchom? Jeśli tak, to żadnych zmian nie będzie.

Partia Demokratyczna zawodziła Amerykę przez osiem lat reżymu Clintona, który dopuścił do zbrodni wojennych i obalił suwerenny rząd (Jugosławii – JR) w oparciu o kłamstwa. Reżym George’a W. Busha wywołał wojny na Bliskim Wschodzie, w całości oparte na kłamstwach. Rezultatem tych wojen są śmierci, okaleczania i przesiedlenia milionów ludzi, którzy szukali schronienia w Europie przed agresją Ameryki. Skorumpowany reżym Obamy kontynuował i rozszerzał nielegalne wojny Busha, głupio wciągając USA w konflikt z Rosją i Chinami, z których każde może zniszczyć Stany Zjednoczone Ameryki.

Obecnie mamy psychopatę George’a Sorosa (W Internecie czytam, że został usunięty z tego świata, ale z komentarzem poczekam, aż ta informacja zostanie potwierdzony przez więcej źródeł. – JR), finansującego wynajętych protestantów, przewożonych autobusami od jednego protestu do innego i kwestionujących legalność prezydentury Trumpa. Jest to akt zdrady, ale oligarchowie jak Soros są ponad prawem. Ich się nigdy nie rozlicza. Trump powinien doprowadzić do zaareztowania Sorosa i wytoczyć mu proces.

Trump mówi, że chciałby podporządkować oligarchów prawu. Jeśli on poniesie porażkę, to Ameryka poniesie ją wraz nim”.

Tu kończy się komentarz Roberta, a zaczyna bardzo interesujący artykuł Daniela Greenfielda, oryginalnie opublikowany na witrynie „Truth Revolt”[3]. Niestety, nie mogę na niej znaleźć kontaktu z redakcją i poprosić o zgodę na przetłumaczenie i publikację. Dlatego w skrócie przedstawię tę niezwykłą publikację.

Autor pisze o milionach Amerykanów, stojących przez noc w punktach wyborczych, aby upewnić się, że nie ma tam żadnych machlojek. Wśród nich byli ojcowie, którzy nie byli w stanie nakarmić swoich rodzin i matki, które nie mogły sobie pozwolić na opiekę zdrowotną. Byli tam ci, których pracę dano ludziom mieszkającym w obcych krajach, dzięki czemu mogły wzrosnąć dochody oligarchów. Byli tam synowie, którzy nie widzieli przyszłości dla siebie. A także córki obawiające się nielegalnych imigrantów, zalewających ich miasta. Stany dotknięte polityką przeciwko nim, Trump zdobywał jeden za drugim.

Był to bunt białej klasy pracującej, która sprzeciwiła się temu, że ich zatrudnienie powędrowało za granicę, podczas gdy ich miasta zostały wypełnione imigrantami, którzy dostawali wszystko, a jednocześnie oni sami nie dostawali niczego. Walczyli przeciwko systemowi, w którym mogli zostać posłani do więzienia z powodu drobiazgu, podczas gdy elity mogły łamać prawo i nadal paradować podczas wyborów prezydenckich. Walczyli przeciwko temu, że mówiono im, iż

muszą uważać na to, co mówią.

Walczyli przeciwko traktowaniu ich z pogardą, ponieważ chcieli pracować na utrzymanie, opiekować się rodzinami i chronić świętość małżeństwa.

I oni wygrali.

W raporcie z dnia 21 listopada br., Benjamin Fulford oświadczył, że wyzwolenie planety Ziemia od kontroli chazarskich gangsterów odbywa się lawinowo. Zjednoczone Królestwo wyzwoliło się dzięki Brexitowi, Amerykanie uwolnili się wybierając Donalda Trumpa. W tym samym kierunku odbyły się błyskawicznie zmiany reżymów w Bułgarii i Mołdawii. W dniu 4 grudnia odbędą się w Austrii wybory prezydenckie, a we Włoszech referendum, które powinny przynieść podobne rezultaty. W maju przyszłego roku odbędą wybory prezydenckie we Francji, które najprawdopodobniej wygra Marine Le Pen. Również w przyszłym roku powinna nastąpić długo oczekiwana zmiana w Niemczech. Podobne procesy mają miejsce w Korei Południowej i Japonii. Fulford przewiduje, że w później rozpadnie się Unia Europejska, Organizacja Narodów Zjednoczonych i instytucje pomocnicze, jak Międzynarodowa Fundacja Monetarna (IMF) i Bank Światowy. Według autora, wśród wyselekcjonowanych przez Trumpa pracowników wysokiego szczebla, znajdują się weterani sił zbrojnych USA, co wskazuje, że ten nowy rząd jest silnie powiązany z wojskiem. „To znaczy, że mężczyźni z bronią podjęli w końcu akcję”.

http://antimatrix.org/Convert/Books/Benjamin_Fulford/Benjamin_Fulford_Reports.html#Hungary_UK_US_Bulgaria_Moldova_free_from_Khazarian_control_2016_11_21

W dniu 14 listopada „What does it mean” opublikowała informację zatytułowaną „Europa zagłębia się w chaosie, po pochwaleniu przez Bułgarię Donalda Trumpa za uwolnienie ich narodu”[4]. Dzień wcześniej odbyły się w Bułgarii wybory prezydenckie, które wygrał generał Rumen Radev. Zdecydowanie pokonał on zwolenników premiera Boyko Borisova.

Globalistyczny premier podał się natychmiast do dymisji. Bułgaria jest jednym z 28 państw -członków Unii Europejskiej (UE), których obywatele (podobnie jak ci w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii) zbuntowali się podczas ich prezydenckich wyborów przeciwko korupcji, nielegalnej imigracji i biedzie, które zachodnie siły globalistyczne narzucają każdemu krajowi, jaki jest pod ich kontrolą”.

Czy powstanie koalicja antyglobalistyczna?

Janusz Rygielski, dr inż. geodeta, podróżnik, dziennikarz, pisarz, przewodniczący Rady Polonii Australijskiej.

Przypisy

JFK, RFK, MLK Were All Killed By the Same Forces – Trump Needs to Beware.

<http://beforeitsnews.com/conspiracy-theories/2016/11/jfk-rfk-mlk-were-all-killed-by-the-same-forces-trump-needs-to-beware-2478422.html?currentSplittedPage=0>

This Wasn't A Vote, It Was An Uprising

<http://www.paulcraigroberts.org/2016/11/12/this-wasnt-a-vote-it-was-an-uprising/>

<http://www.truthrevolt.org/commentary/greenfield-american-uprising>

Europe Plunges Into Chaos After Bulgaria Praises Donald Trump For Freeing Their Nation
<http://www.whatdoesitmean.com/index2164.htm>